



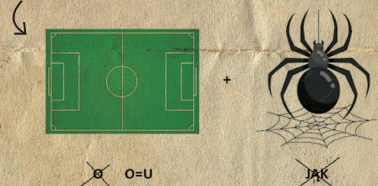


SEROKOMLI HISTORIA WOJENNA

Questowiczu przybyłeś do wielce urokliwej miejscowości położonej w województwie lubelskim, a skoroś tu zagościł, ruszaj z questem, haśła celnie odgaduj, a one podszeptną, gdzie skarb ukryłem. Czy do przygody jest Ci już spieszno? Wiedz wcześniej, że Serokomla, jak zapisano w annałach, po lokacji na „surowym korzeniu” prawa miejskie uzyskała, co miało miejsce w 1537 r., staraniem Piotra Kijeńskiego. W końcu XVI w. stanowi własność Firlejów, rodu możnego, a w 1730 r. jest w rękach Józefem Scypio del Campo, podstolego litewskiego. Lecz nie posiadaczy, a mieszkańców dzieje podczas spaceru po Serokomli przywołać się ośmielę... Jako mieszkaniec tej ziemi oraz świadek wojny światowej, wiele zdarzeń widziałem, o których wkrótce się dowiesz. Stoisz na skwerku, na którym ławeczka, by przysiąść, kusi, gdyż skrywa opowieści, lecz Ty w drogę ruszać musisz... Rozejrzyj się, ustal widzianych liczbę masztów wielu E i idź, gdzie osada, którą z motocyklem skojarzysz - 19. Wpierw pod górkę ulicą Nadstawną, by minąć Rybną, tak przed siebie, a spotkasz kapliczkę i treść wotywną: 28 14 8. Już ją zapisałeś? Nie zwlekaj, quest czeka, a Ty, gdzie Jezus patrzy dajesz! Z krzyża na zakręcie, spisz słowa, które niejeden wyznał jak MY, szczerzy patriota: 9 24 17. Ruszaj dalej, a gdy dojdzie do wyboru jednej z dróg, Ty bezpiecznie lewą stroną (krzyż po prawej), by móc spotkać na trasie kolejny. Żegnaj się z wątpliwościami, gdyż dla pewności podpowiem, że to droga z lipami. Nieopodal, 2 października 1939 r. spotkałbyś stanowisko działą przeciwpancernego, którego obsłudze przyszło oddać jeden z pierwszych strzałów w ostatniej bitwie wojny obronnej 1939 r. pod Serokomlą, choć zwykle pisze się, że pod Kockiem Grupy Operacyjnej „Polesie”. Stąd oddane strzały do Niemców, jak zapis niesie, zatrzymały natarcie, a drugie działo tak ustawione, (ok. 500 m na południe) by odwrotu odciąć drogę.



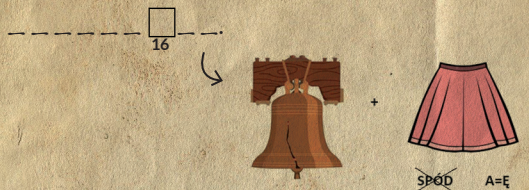
dopełniło reszty i pierwsza zwycięska potyczka bitwy stała się naszym udziałem. Potem kolejne wyniki... Wybacz rozterkę, ale wspomnienie serce wzrusza i chwila mej nieuwagi do powrotu Cię teraz zmusza, gdyż zapomniałem dodać, byś z krzyża poprzedniego spisał datę, a zatem udaj się raz jeszcze do niego... P. Tam nie skręcaj na boki, tylko przed siebie, z głową, gdyż masz iść bezpiecznie, aż do końca, ulicą 25. Dotrzesz na rozstaje dróg, znów uruchom głowę, idź, gdzie w oddali masz identyczne znaki drogowe. Ale uważnie, bowiem wpiery pod nogami cyfry B . które zapiszesz i przed siebie, znaki już za sobą miej, a ujrzysz w oddali barokowe hełmy wieży 10. Podejdź do jego bram, a ja krótką historię przywołam: pierwszy w 1766 r. fundował Ignacy Scypion i był drewniany. Gdy spłonął w 1914 r., obecny powstał już murowany. Stał do 1939 r. i posiadał wezwanie Św. Stanisława 20.



ale ponieważ w kampanię grad pocisków na niego upadł, dopiero w roku 1947 mógł zostać uroczyste konsekrowany, przez biskupa Ignacego Świrskiego. Jeśli otwarty, takie są plany: wejdź, a w przedsionku znajdziesz tablice, z jednej odczytaj (jeśli kościół zamknięty, rebus podpowie), bo o imię spytam budowniczego obecnej świątyni ks. Pawła 13.



Jeśliś z historią świątyni zapoznany, ruszaj ku przygodzie! Wyjdź przez bramę i idź, by mur mieć po lewej stronie. Zaraz ujrzysz znak: „Uwaga! Dzieci mogą wyjść na ulicę”, ominiesz nietypowo zadaszoną, kwadratową



Wkrótce powinien się wyłonić. Urząd 21 6 22, który na rozstaju dróg (uwagi zatem teraz nie nadwątla!), zostaw po lewej, cierpliwie i skręć, bo okazja się stwarza. Maszeruj przed siebie, a dojdiesz do naszego cmentarza. Przed murem skręć i wejdź na jego teren drugą bramą. Ścianą drzew, co równo posadzone, że Ci murem staną, podpowiadają, że do do celu ku nim wybrać się należy. Chcę byś po drodze z zadumą nad losem się zmierzył. Tam, gdzie znajduje się mogiła, groby zamordowanych cywilów i żołnierzy Wojska Polskiego z nazwisk znanych. Ile orłów skrywa tablica? R, ich dzioby wskażą, tuż, tuż na kolejną tabliczkę, gdzie nazwisko 3.

Idź w kierunku flagi

Także zamordowany przez hitlerowców D października 1939 roku i co niestety z okoliczności jego śmierci wynika, na skutek tragicznego zbiegu wojennych wydarzeń... bo tak jest, gdy ktoś kogoś niesłusznie za coś ukarze. W trakcie walk pomiędzy oddziałami polskimi, a wrogiem, rany odniósł żołnierz niemiecki, Dominik doń pobiegł, dał pić, ułożył wygodnie, za co w podzięcie otrzymał metalową papierośnicę. Kiedy patrol go zatrzymał, (już po wejściu Niemców do Serokomli i Hordzieży) podczas rewizji znalaziono papierośnicę i, nie uwierzysz, posądzony o kradzież Dominik został... rostrzelany! Zostawmy jego mogiłę, wróćmy na chodnik, bo ruszamy dalej, ale w kierunku jeszcze dzisiaj nie odwiedzanym... Tam też natrafimy na masowe groby pomordowanych mieszkańców gminy Serokomla w pobliskim Józefowie, Bronisławowie, Zakępiu... Stało się to, jak się dowiesz, na skutek nienawiści oraz odpowiedzialności zbiorowej, na podstawie których każdy Polak stawał się wrogiem. Dzień po tym, jak w Józefowie ofiarą mordu padła rodzina niemieckiego kolonisty Adolfa Kasnera (nieznana przyczyna,

choć wiele wskazuje, iż była to niemiecka prowokacja) dla Józefowa czas apokalipsy 14 kwietnia 1940 r. nastął. Oddziały Schelbchutzu złożone z volksdeutscheów, którzy mieszkali przed wojną w Polsce (więc SS ich emocji użył) zostały przywiezione na miejsce zbrodni, gdzie w okazaniu ujrzeli zmasakrowane ciała rodziny, w jej mieszkaniu!!! Po czym usłyszeli mowę nienawiści zachęcającą do odwetu i tym sposobem okupant słowa na zbrodnię przekuł... Kilkuosobowe grupy ruszyły w teren, by sprowadzać ofiary. Brany był każdy mężczyzna: zdrowy, chory, młody i stary. Tylko kobiety oraz dzieci do 14 roku życia oszczędzono, Pozostałych w dziesięcioosobowe szeregi ustawiono... Najpierw zdjęli wierzchnie ubrania, potem padły strzały, ich odgłosy sprawiły, że spłoszone konie zamęt wywołały. Ktoś krzyknął: „Uciekamy”. I tak uszło z życiem wielu. Kolejnych przyprowadzanych oprawcy mieli już na celu... Zmuszeni, by położyć się na ziemi, po kilku wstawali, a oprawcy, by nie uciekli, z bliska w tył głowy strzelali... W Bronisławowie nienawiść była motorem zbrodni Godfrida Kühna, który swoim sąsiadom zło unaoczniał: spalono zabudowania, inwentarz a mieszkańców pognano (chorych lub niemogących chodzić, gdzie stali, mordowano) na miejsce zbrodni i, jak w Józefowie, strzał w tył głowy! Trzydziestu młodych mężczyzn, zostawiono, plan był gotowy, by następnego dnia, rankiem podzieleni na dwie grupy, jedni kopali grób, drudzy znosili, próbując ucieczki „trupcy”. Kilkunastu oprawców udało się także do Nowin koło Woli Osowińskiej, więc do listy potwornych zbrodni dolicz dwie spalone zagrody i domowników zamordowanych... Wspólny grób ofiar egzekucji zapewne nie byłby znany, gdyby nie odwaga kilku kobiet, które ryzykując zdołały usypać kopiec i ogrodzić miejsce, by czas go nie zatarł. Wreszcie przyszedł czas, gdy w 1956 r., a więc po latach prochy pomordowanych zostały z mogiły ekshumowane i tu, na cmentarzu, w kilku kwaterach pochowane... Podejdź do obelisku i przepisz z białej tabliczki słowa: 26 18 27, a dodam, że to te z roku 1940. Udaj się do wyjścia z nekropolii,